

Nowa strategia obronna Łotwy

Piotr Szymański

16 czerwca łotewski parlament przyjął nową strategię obronną na lata 2016–2020, która zastąpiła poprzednią z 2012 roku. Została ona przygotowana przez Ministerstwo Obrony i jest najważniejszym dokumentem z zakresu polityki bezpieczeństwa i obrony Łotwy. Strategia koncentruje się na wzroście zagrożenia ze strony Rosji, wzmocnieniu obrony zbiorowej NATO i sojuszniczej obecności na Łotwie, intensyfikacji współpracy wojskowej z kluczowymi sojusznikami oraz rozwoju własnego potencjału obronnego. Została ogłoszona przed szczytem NATO w Warszawie, na którym mają zapaść ważne decyzje dotyczące wzmocnienia sojuszniczej obecności w regionie Morza Bałtyckiego.

Komentarz

- Łotwa dąży do zapewnienia trwałej obecności sojuszniczych sił powietrznych, morskich i lądowych na własnym terytorium. Nie chce pozostawać w tyle za Litwą i Estonią, skąd operuje natowska misja nadzoru przestrzeni powietrznej państw bałtyckich (BAP). Postuluje więc rozszerzenie BAP o naziemne systemy obrony powietrznej oraz stworzenie bazy dla natowskich okrętów w łotewskiej Lipawie, gdyby Sojusz podjął decyzję o stałej obecności morskiej na Bałtyku. Ponadto zgodnie z czerwcową decyzją ministrów obrony NATO, na Łotwie ma zostać rozmieszczona batalionowa grupa bojowa (ok. 800–1000 żołnierzy). Nie jest znane jeszcze jej państwo ramowe, ale nieoficjalnie wymienia się Kanadę. Dotychczas rotacyjną obecność sojuszniczą na Łotwie zapewniała jedna kompania amerykańska, a na miesięczne ćwiczenia przyjeżdżali żołnierze z Niemiec, Danii i Polski.
- Oprócz zabiegów o wzmocnienie obecności NATO Łotwa jeszcze wyraźniej stawia na zacieśnianie współpracy wojskowej z USA. Postrzega Stany Zjednoczone jako państwo dysponujące wolą i zdolnościami niezbędnymi do efektywnego reagowania w przypadku konfliktów, co pokazało szybkie wsparcie wojskowe państw bałtyckich przez USA po aneksji Krymu. Dwustronna współpraca obejmuje zakup amerykańskiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego (UiSW); amerykańskie inwestycje w łotewską infrastrukturę wojskową, magazynowanie amerykańskiego UiSW i rotacyjną obecność amerykańskich żołnierzy. Łotwa nie zrezygnowała też z symbolicznego udziału w operacjach wojskowych pod egidą USA, przez co chce budować wizerunek wiarygodnego sojusznika – uczestniczy w misjach szkoleniowych w Iraku i na Ukrainie.
- Poprzez wzmocnienie własnej armii Ryga chce zmienić wizerunek najsłabszego ogniwa w obszarze obronności w państwach bałtyckich. Dotychczas Łotwa utrzymywała

najmniejsze siły zbrojne (5,5 tys. żołnierzy) i budżet obronny. W latach 2014–2016 znacznie jednak zwiększyła wydatki na cele wojskowe: z 0,9% do 1,4% PKB, tj. z 226 do 368 mln euro. W celu zapobiegania i reagowania na potencjalne scenariusze rosyjskiej agresji (np. przejście niezapowiedzianych ćwiczeń wojskowych w działania ofensywne przeciwko państwom bałtyckim, działania dywersyjne) Łotwa chce inwestować w rozpoznanie i wczesne ostrzeganie, podniesienie poziomu gotowości sił zbrojnych, obronę powietrzną, mechanizację piechoty i zdolności przeciwpancerne oraz zwiększenie obecności sił regularnych w całym kraju. Obecnie wojska regularne rozlokowane są głównie w zachodniej Łotwie, przy obecności jedynie oddziałów obrony terytorialnej w graniczącej z Rosją i Białorusią Łatgalii.